



Sygn. akt I NSNc 45/20

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 20 kwietnia 2022 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Marek Dobrowolski (przewodniczący)

SSN Adam Redzik (sprawozdawca)

Magdalena Maria Wiszniewska (ławnik Sądu Najwyższego)

w sprawie z powództwa F. L.

przeciwko Miejsko - Gminnej Spółce Wodnej w S. i Skarbowi Państwa -
Państwowemu Gospodarstwu Wodnemu Wody Polskie

o zapłatę,

po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Kontroli Nadzwyczajnej i Spraw
Publicznych 20 kwietnia 2022 r.

skargi nadzwyczajnej wniesionej przez Prokuratora Generalnego od wyroku Sądu
Rejonowego w Cieszynie z 22 lipca 2013 r., sygn. I C 93/11:

- 1. uchyla zaskarżony wyrok w zakresie pkt 2. i 3. oraz
przekazuje sprawę Sądowi Rejonowemu w Cieszynie do
ponownego rozpoznania;**
- 2. znosi wzajemnie między stronami koszty postępowania
wywołanego wniesioną skargą nadzwyczajną.**

UZASADNIENIE

I.

I.1. Prokurator Generalny (dalej: PG), pismem z 30 września 2019 r., w interesie powoda F. L. (dalej także: Powód), wniósł skargę nadzwyczajną od prawomocnego wyroku Sądu Rejonowego w Cieszynie z 22 lipca 2013 r., I C 93/11 w sprawie przeciwko Miejsko-Gminnej Spółce Wodnej w S. (dalej także: Pozwana) i Skarbowi Państwa – Regionalnemu Zarządowi Gospodarki Wodnej w Gliwicach (obecnie reprezentowanemu przez Państwowe Gospodarstwo Wodne Wody Polskie; dalej: Pozwany). W wyroku tym sąd oddalił powództwo w stosunku do Pozwanej (pkt 2.) oraz zasądził od Powoda na rzecz Pozwanej kwotę 2 417 zł tytułem zwrotu kosztów postępowania (pkt 3.).

I.2. Na podstawie art. 89 § 1 w zw. z art. 115 § 1 i § 1a ustawy z dnia 8 grudnia 2017 r., o Sądzie Najwyższym (dalej: u.SN), z uwagi na konieczność zapewnienia zgodności z zasadą demokratycznego państwa prawnego urzeczywistniającego zasady sprawiedliwości społecznej, PG zaskarżył ww. wyrok w zakresie pkt 2. I pkt 3.

W oparciu o art. 89 § 1 pkt 3 u.SN, zaskarżonemu orzeczeniu PG zarzucił oczywistą sprzeczność istotnych ustaleń sądu z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego, wyrażającą się w:

1. przypisaniu odpowiedzialności odszkodowawczej Pozwanemu i zasądzeniu od niego na rzecz Powoda odszkodowania w kwocie 40 597,35 zł z ustawowymi odsetkami od 1 stycznia 2011 r., oraz oddaleniu powództwa wobec Pozwanej – podczas gdy z zebranego materiału dowodowego, a zwłaszcza z opinii hydrotechnicznej wydanej przez biegłego sądowego z zakresu budownictwa wodno-melioracyjnego T. O. wynika, że odpowiedzialność za szkodę Powoda można przypisać Pozwanej, albowiem zalewanie nieruchomości Powoda należy wiązać z nieprawidłowościami w utrzymaniu rowu melioracyjnego, za co odpowiada Pozwana;
2. nieprawidłowym wyliczeniu wartości szkody w mieniu Powoda, związanej z zalaniem jego posesji w maju i wrześniu 2010 r. – poprzez oparcie ustaleń na opinii biegłego M. S. z 31 sierpnia 2012 r., która nie zawierała, za wyjątkiem składnika roślinnego, wyceny szkód, za które odszkodowania Powód domagał się w pozwie.

Następnie, na podstawie art. 91 § 1 u.SN, PG wniósł o uchylenie wyroku w zaskarżonej części, tj. pkt 2. i pkt 3., oraz o przekazanie sprawy w tym zakresie do ponownego rozpoznania Sądowi Rejonowemu (dalej: SR) w Cieszynie z pozostawieniem temu sądowi rozstrzygnięcia o kosztach postępowania ze skargi nadzwyczajnej.

I.3. W uzasadnieniu skargi PG wskazał, że w zaskarżonym wyroku SR uznał, że odpowiedzialność wobec Powoda ponosi Pozwany, a wolna od tej odpowiedzialności jest Pozwana. Apelację od ww. wyroku wnieśli Powód oraz Pozwany. Powód zaskarżył wyrok w części oddalającej powództwo w stosunku do Pozwanego ponad kwotę od niego zasądzoną oraz w części dotyczącej kosztów procesu zasądzonych od Pozwanego na rzecz Powoda. Natomiast Pozwany zaskarżył wyrok w całości. Wyrok ten, w części oddalającej powództwo wobec Pozwanej, uprawomocnił się wobec niej 30 czerwca 2014 r., ze względu na fakt niezaskarżenia orzeczenia w tym zakresie przez Powoda.

Na skutek wniesionych apelacji, Sąd Okręgowy (dalej: SO) w Bielsku-Białej, wyrokiem z 30 czerwca 2014 r., II Ca 735/13, zmienił zaskarżony wyrok o tyle, że m.in.:

1. w pkt I m.in.: oddalił powództwo w stosunku do Pozwanego, w zakresie tym punktem objętym i zasądził od Powoda na rzecz Pozwanego zwrot kosztów procesu;
2. w pkt II: w zakresie obejmującym pkt 2. i pkt 3. zaskarżonego wyroku, apelację Pozwanego odrzucił (z uwagi na brak interesu prawnego po stronie Pozwanego);
3. w pkt III oddalił apelację Powoda.

Następnie PG wskazał, że SO zaznaczył, iż jego zdaniem wnioski, jakie SR wyciągnął z zebranego w sprawie materiału dowodowego istotnie odbiegały od wniosków wynikających z opinii biegłego. Sąd bowiem stwierdził, że Pozwany dopuścił się zaniechania nałożonych na niego ustawą obowiązków, polegających na utrzymaniu przepływu rzeki i niedopuszczeniu do przedostania się wód wezbraniowych do rowu przez przepust niewyposażony w klapę zwrotną.

Zdaniem SO w Bielsku-Białej niedopuszczalne było, bez sporządzenia opinii uzupełniającej czy przeprowadzenia dowodu z opinii innego biegłego, poczynienie ustaleń w zakresie przyczyn zalania nieruchomości Powoda, sprzecznych z wydaną przez biegłego opinią. Ustalenie przyczyn zalania posesji Powoda wymagało bowiem wiedzy specjalnej, stąd SR nie był uprawniony do czynienia w tym zakresie własnych ustaleń odbiegających od wniosków zawartych w opinii sporządzonej przez biegłego.

W oparciu o przeprowadzone dodatkowo postępowanie dowodowe SO uznał, że nie było podstaw do przyjęcia odpowiedzialności Pozwanego za szkodę wynikłą z zalania posesji Powoda w maju oraz na przełomie sierpnia i września 2010 r. Z opinii biegłego wynikało bowiem, że do zalania posesji doszło wodami napływowymi z terenu zarzecza, których nie był w stanie odprowadzić rów melioracyjny R-3 przebiegający obok posesji Powoda, a nie wodami rzeki W.. Sąd Okręgowy powołał się na treść art. 73 ust. 1 uprzednio obowiązującej ustawy z dnia 18 lipca 2001 r. – Prawo wodne (dalej: p.w.), zgodnie z którym rowy wraz z budowlami związanymi z nimi funkcjonalnie zalicza się do urządzeń melioracji wodnych szczegółowych. Z kolei art. 77 ust. 1 p.w. stanowił, że utrzymywanie urządzeń melioracji wodnych szczegółowych należało do zainteresowanych właścicieli gruntów, a jeżeli urządzenia te były objęte działalnością spółki wodnej, do tej spółki (czyli w tym przypadku Pozwanej).

Ponadto, PG wskazał, że SO uznał za nieprawidłowy, zastosowany przez SR sposób wyliczenia szkody. Powód bowiem w sposób precyzyjny podał, za jakie szkody domagał się wypłaty odszkodowania. W piśmie procesowym z 2 października 2012 r., rozszerzył wprawdzie żądanie pozwu o kwotę 10 000 zł, ale jedynie w zakresie szkody wynikającej ze zniszczenia składnika roślinnego. Tymczasem w opinii z 31 sierpnia 2012 r., na której SR oparł swoje ustalenia w zakresie wartości szkody, biegły M. S. wyliczył ogólną wartość szkody związanej z zalaniem jego posesji w maju i wrześniu 2010 r., wyszczególniając jedynie wartość składników budowlanych i roślinnych. Opinia nie zawierała natomiast, z wyjątkiem składnika roślinnego, wyceny szkód, za które odszkodowania Powód domagał się w pozwie. Wyliczając wysokość należnego Powodowi odszkodowania, SR odjął od ogólnej wartości szkody wyliczonej przez biegłego, kwotę otrzymanego

przez Powoda odszkodowania z tytułu dobrowolnego ubezpieczenia oraz kwotę, którą, zdaniem Sądu, Powód mógł uzyskać w ramach pomocy społecznej.

Ostatecznie, SO – wobec uwzględnienia apelacji Pozwanego i oddalenia względem niego powództwa w całości – apelację Powoda, jako nieuzasadnioną, oddalił w całości. Powód domagał się bowiem jedynie podwyższenia odszkodowania zasądzonego na jego rzecz od Pozwanego, tymczasem w świetle wskazanych wyżej rozważań, w okolicznościach sprawy nie było podstaw do zasądzenia na rzecz Powoda odszkodowania od Pozwanego. Jednocześnie, SO rozpoznając apelację, nie rozstrzygnął o ewentualnej odpowiedzialności Pozwanej za powstałą szkodę, gdyż wobec niezaskarżenia przez Powoda wyroku w zakresie oddalającym powództwo względem Pozwanej, SO nie był uprawniony, aby w tym przedmiocie czynić szczegółowe rozważania.

W dalszej części uzasadnienia PG wskazał więc, że orzeczenie SO w części oddalającej powództwo przeciwko Pozwanemu nie narusza zasad lub wolności i praw człowieka i obywatela określonych w Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej (dalej: Konstytucja RP), jak też nie narusza w sposób rażący prawa przez błędną jego wykładnię lub niewłaściwe zastosowanie, a nadto nie zachodzi oczywista sprzeczność istotnych ustaleń tego Sądu z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego. Nie występują zatem przesłanki uzasadniające wniesienie skargi nadzwyczajnej w tym zakresie. Odmienne natomiast ocenił PG pkt 2. i pkt 3. zaskarżonego wyroku SR.

Prokurator Generalny zaznaczył, że odrzucenie apelacji Pozwanego w zakresie, w jakim obejmowała pkt 2. i pkt 3. zaskarżonego wyroku, z uwagi na niedopuszczalność środka zaskarżenia, nie ma charakteru orzeczenia kończącego postępowanie w sprawie w rozumieniu ustawy o Sądzie Najwyższym, gdyż nie jest orzeczeniem kończącym merytorycznie postępowanie w sprawie. Orzeczeniem rozstrzygającym istotę sprawy, kończącym sprawę jako pewną, poddaną pod osąd całość, a więc dotyczącym sprawy, jest w niniejszej postępowaniu wydane przez SR w pkt 2. i pkt 3. zaskarżone orzeczenie o oddaleniu powództwa wobec Pozwanej oraz o zasądzeniu w tym zakresie kosztów postępowania.

Orzeczenie to w ww. zakresie jest – zdaniem PG – sprzeczne z zasadą demokratycznego państwa prawnego urzeczywistniającego zasady sprawiedliwości

społecznej. W tym kontekście PG wskazał, że opinia biegłego podlega ocenie sądu jak każdy inny dowód. Mając na uwadze orzecznictwo Sądu Najwyższego, sąd orzekający nie może nie podzielać merytorycznych poglądów biegłego, ani zamiast nich przedstawiać własne. Wobec tego niedopuszczalne było, bez sporządzenia opinii uzupełniającej, czy też dowodu z opinii innego biegłego, czynienie przez SR ustaleń w zakresie przyczyn zalania nieruchomości Powoda sprzecznych z wydaną przez biegłego opinią. Ustalenie przyczyn zalania posesji Powoda wymagało bowiem wiedzy specjalnej.

Przy tym, zdaniem PG, dokonana przez SR ocena dowodów może być skutecznie podważona, gdyż brak jest logiki w powiązaniu wniosków Sądu z zebranymi w sprawie dowodami. Nadto wskazana sprzeczność ma charakter oczywisty. Ocena taka bowiem nasuwa się sama *prima facie* bez konieczności szczególnego badania sprawy, czy też przeprowadzania złożonych badań. Ze zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego nie można bowiem wyprowadzić innego wniosku niż ten, że w okolicznościach sprawy, odpowiedzialność za szkodę Powoda powstałą w 2010 r. należało przypisać Pozwanej.

Ponadto, według PG – z przytoczonych wyżej powodów wskazanych przez SO – za nieprawidłowy należy uznać sposób wyliczenia szkody przez SR.

Podsumowując, PG zaznaczył, że podniesione okoliczności, przy jednoczesnym braku możliwości zmiany prawomocnego wyroku, uzasadniają wniesienie skargi nadzwyczajnej i sformułowane w niej żądanie. Pozostawanie w obrocie prawnym orzeczeń sądowych wydanych z naruszeniem przepisów prawa stanowi przejaw rażącej wadliwości prawnej zaistniałej w procesie sądowego stosowania prawa. Zaskarżony wyrok nie może być już uchylony lub zmieniony w trybie innych nadzwyczajnych środków zaskarżenia. Jednocześnie PG podniósł, że możliwość wniesienia skargi nadzwyczajnej nie jest ograniczona ze względu na wartość przedmiotu zaskarżenia. Przesłanki skargi nadzwyczajnej, zarówno pozytywne jak i negatywne, zostały bowiem uregulowane w sposób wyczerpujący w ustawie o Sądzie Najwyższym i dlatego w tym zakresie nie stosuje się odpowiednich przepisów Kodeksu postępowania cywilnego dotyczących skargi kasacyjnej.

I.4. W piśmie z 2 marca 2020 r., reprezentowany przez profesjonalnego pełnomocnika Pozwany (Państwowe Gospodarstwo Wodne Wody Polskie), przedstawił odpowiedź na skargę nadzwyczajną, zgłosił swój udział w postępowaniu i wniósł o odstąpienie od obciążania go kosztami postępowania.

W uzasadnieniu odpowiedzi na skargę nadzwyczajną, Pozwany wskazał, że powództwo przeciwko Pozwanemu zostało prawomocnie oddalone ww. wyrokiem SO. Rozstrzygnięcie to nie jest przedmiotem skargi nadzwyczajnej, a tym samym wynik niniejszego postępowania nie będzie miał wpływu na sferę prawną Pozwanego. Tym samym nie ma on interesu prawnego w popieraniu stanowiska któregośkolwiek z pozostałych uczestników. Z uwagi na tę okoliczność, w ocenie Pozwanego, niezasadne byłoby nakładać na niego obowiązek zwrotu kosztów postępowania.

Zauważyć w tym miejscu należy, że w postępowaniu przed Sądem Rejonowym w Cieszynie, w którym wydano skarżony wyrok, pozwany Skarb Państwa reprezentowany był przez Regionalny Zarząd Gospodarki Wodnej w Gliwicach, będący, stosownie do art. 92 ust. 5 ustawy z dnia 18 lipca 2001 r. Prawo wodne (Dz.U. 2017.1121 ze zm.; dalej: Prawo wodne z 2001 r.), jednostką pomocniczą Dyrektora Regionalnego Zarządu Gospodarki Wodnej w Gliwicach. Z dniem 1 stycznia 2018 r., na mocy art. 525 ust. 1 pkt 2 i art. 531 ust. 1 ustawy z dnia 20 lipca 2017 r. Prawo wodne (Dz.U.2020.310 z późn. zm., dalej: Prawo wodne z 2017 r.), zniesiono dyrektorów regionalnych zarządów gospodarki wodnej i wygaszano trwały zarząd nieruchomości przysługujący regionalnym zarządom gospodarki wodnej. W ich miejsce utworzono Państwowe Gospodarstwo Wodnego Wody Polskie, któremu powierzono obowiązki zniesionych organów oraz reprezentację Skarbu Państwa i wykonywanie jego uprawnień właścicielskich, i które z mocy ustawy przystąpiło do toczących się postępowań sądowych, których stronami byli Prezes Krajowego Zarządu Gospodarki Wodnej i dyrektorzy regionalnych zarządów gospodarki wodnej (art. 525 ust. 2, art. 526 oraz art. 528 ust. 1, art. 529 i art. 534 ust. 5 Prawa Wodnego z 2017 r.).

Regionalne zarządy gospodarki wodnej w rozumieniu Prawa wodnego z 2017 r. są jednostkami organizacyjnymi Państwowego Gospodarstwo Wodnego

Wody Polskie (art. 239 ust. 3 pkt 2 Prawa wodnego z 2017 r.) i nie są tożsame z regionalnymi zarządami gospodarki wodnej w rozumieniu Prawa wodnego z 2001 r. Z uwagi na powyższe podmiotem uprawnionym do reprezentacji Skarbu Państwa w niniejszym postępowaniu jest aktualnie Państwowe Gospodarstwo Wodne Wody Polskie.

II.

W zaskarżonym wyroku z 22 lipca 2013 r., I C 93/11 w sprawie o zapłatę z powództwa F. L. przeciwko Miejsko-Gminnej Spółce Wodnej w S. oraz Skarbowi Państwa – Regionalnemu Zarządowi Gospodarki Wodnej w Gliwicach, SR w Cieszynie zasądził od Pozwanego na rzecz Powoda kwotę 40 597,35 zł z ustawowymi odsetkami od 1 stycznia 2011 r. do dnia zapłaty (pkt 1.); w stosunku do Pozwanej powództwo oddalił (pkt 2.); zasądził od Powoda na rzecz Pozwanej kwotę 2 417 zł tytułem zwrotu kosztów postępowania (pkt 3.); nakazał pobrać od Pozwanego na rzecz Skarbu Państwa – Kasy SR w Cieszynie kwotę 3 292,69 zł tytułem brakującej zaliczki na koszt opinii biegłego (pkt 4.); zasądził od Pozwanego na rzecz Powoda kwotę 9 814 zł tytułem zwrotu kosztów postępowania (pkt 5.); w pozostałym zakresie powództwo oddalił (pkt 6.).

W uzasadnieniu wyroku SR wskazał, że Powód domagał się zasądzenia na swoją rzecz od Pozwanych solidarnie kwoty 33 930,53 zł (a po rozszerzeniu powództwa – kwoty 43 930,53 zł) z ustawowymi odsetkami od 1 stycznia 2011 r. tytułem odszkodowania za szkody poniesione w wyniku zalania jego nieruchomości w trakcie powodzi w maju i wrześniu 2010 r. Pozwana wniosła o oddalenie powództwa powołując się na to, że szkody spowodowane zostały przez siły natury, zatem przez siłę wyższą i trudno komukolwiek przypisać w tym zakresie winę. Natomiast Pozwany wniósł o oddalenie powództwa w stosunku do siebie wskazując, że adresatem roszczeń powinien być podmiot odpowiedzialny za utrzymanie przepustu wałowego – czyli Pozwana.

W zakresie ustaleń faktycznych, SR ustalił m.in., że zabudowana budynkiem mieszkalnym nieruchomość Powoda znajdowała się w pobliżu rzeki Wisły. Położona była w miejscu, gdzie teren naturalnie obniżał się poniżej wału rzeki.

Wzdłuż nieruchomości ciągnął się rów melioracyjny R-3, z którego woda odprowadzana była do rzeki znajdującym się w wale przepustem okularowym bez klapy zwrotnej. W trakcie oględzin 16 maja 2013 r. sąd ustalił, że przepust okularowy składał się z 2 uszkodzonych rur betonowych, przedzielonych płytą metalową. Przepust był drożny, ale zamulony, woda w tym miejscu utrzymywała się do wysokości kilkunastu centymetrów, spływała w kierunku W.. Poziom przepustu w stosunku do wału był obniżony o ok. 6 m, a odległość od lustra wody do przepustów wynosiła około 1 m. Teren posesji Powoda położony był (na podstawie analizy mapy zasadniczej) 2 m ponad dnem W. i tylko 20 cm ponad dnem rowu melioracyjnego R-3 na odcinku przyległym do posesji, co powodowało stałe zagrożenie zalewania terenu Powoda w okresie większych opadów. Drugi przepust okularowy znajdował się w odległości ponad kilometra od opisywanego wcześniej, niedaleko mostu. Okular ten zbierał wodę z rowu o długości ok. 3 km, a od strony W. na tym przepuście zamontowane były 2 klapy zwrotne, które były częściowo uszkodzone (zużyte). W odległości kilkudziesięciu metrów od przepustu znajdował się budynek mieszkalny, który w czasie powodzi nie ucierpiał.

Do przepustu okularowego w pobliżu nieruchomości Powoda za pomocą rowów melioracyjnych odprowadzone były wody powierzchniowe oraz z sieci drenarskiej z terenów zawala położonych na prawym brzegu W.. Rów R-3, o długości 2 400 m, który odprowadzał wody z tego terenu do koryta rzeki W. zasilany był rowami R-12 o długości 1 900 m oraz rowem R-2 o długości 450 m. Rowy te odprowadzały wody opadowe od strony czterech miejscowości oraz wody odprowadzane z sieci drenarskich i całość przepływu wód kierowana była do koryta rzeki W., do przepustu okularowego rowem R-3.

Następnie SR zaznaczył, że biegły stwierdził, że przepust i rów były niedrożne. Niedrożność przepustu polegała na tym, że sam przepust miał mały spadek. Jedyną możliwością była wymiana tego przepustu i urządzenie go gdzie indziej. Biegły zeznał, że nikt o tym przepuście nie wiedział. Przepust był zarośnięty, zakrzaczony od strony koryta rzeki, nie był widoczny i nikt go nie uważał, że jest to budowla na której trzeba zakładać klapy zwrotne. Niedrożność rowu polegała na tym, że rów ten miał zbyt mały przepływ poprzeczny i zbyt mały spadek wody dla przeprowadzenia wezbraniowych wód tego terenu i mogło w związku z tym

dochodzić do zalewania terenów. Zdaniem biegłego była możliwość przesunięcia przepustu o 80 m w dół koryta rzeki, możliwość obniżenia tego przepustu i uregulowania przepływu wody. To pozwoliłoby na odprowadzanie wód, zapobiegłoby zalewaniu tych terenów nawet przy najbardziej katastrofalnych opadach. Pogląd biegłego Sąd w tym zakresie podzielił. Wskazano również, że zarówno przepust, jak i rów R-3, z uwagi na małą przepustowość nie zapewniały swobodnego odpływu wód z terenu zawala nawet przy założeniu, że poziom wody w korycie Wisły był niższy od dna przepustu na wylocie do rzeki.

Okolicznością bezsporną, niewymagającą dowodzenia było, że w maju i sierpniu 2010 r., na terenie, na którym znajdowała się nieruchomość Powoda, wystąpiły obfite opady deszczu. Powódź z maja 2010 r. była drugą co do wielkości falą powodziową w okresie ostatnich 52 lat. Woda w W. nie przekroczyła korony wałów. Niemniej stan wody podniósł się dodatkowo w wyniku dokonania spustu wody ze zbiornika w W.– mimo, że ilość wody wypuszczonej ze zbiornika była mniejsza od ilości wody przyjmowanej, to w dalszym biegu rzeka przyjmowała zwiększoną ilość wody z dopływów. W tej sytuacji poziom wody w miejscowości Powoda sięgał zdecydowanie ponad przepust w wale, a rzeka nie tylko nie przyjmowała wody z rowów melioracyjnych, ale również na zasadzie naczyń połączonych – wypychała wodę do rowu tworząc tzw. cofkę.

16 maja 2010 r. rano Powód został powiadomiony, że woda wdarła się na jego posesję. Powód był w stanie zabezpieczyć tylko psy – wyprowadził je z kojców i umieścił u sąsiada, ponieważ poziom wody sięgał nawet do 2 m. Woda zalała również sąsiednie domy z tej strony rzeki. W domach po drugiej stronie W. woda podsiąkała w piwnicach, nie doszło jednak do zalania. Do ponownego zalania posesji Powoda doszło w nocy z 31 sierpnia na 1 września 2010 r. Wtedy poziom wody był niższy. W trakcie akcji pojawił się pomysł zabezpieczenia i zasypiania przepustu workami z piaskiem, jednak odstąpiono od niego.

Szkody na nieruchomości Powoda, wynikające z dwukrotnego zalania, biegły oszacował na kwotę 166 200zł – w tym składnika budowlanego na kwotę 131 200 zł, a składników roślinnych na kwotę 35 000 zł. Tak ustalona wartość stanowiła nakłady niezbędne do przywrócenia nieruchomości do stanu sprzed zalania.

Budynek Powoda został ubezpieczony na kwotę 200 000 zł (od 2002 r.). Z tytułu tego ubezpieczenia Powód otrzymał kwotę 16 659,28 zł (z tytułu szkody z 17 maja 2010 r.) i kwotę 8 943,37 zł (z tytułu szkody z 1 września 2010 r.), przy czym okazało się, że kwota ubezpieczenia była zaniżona. Powód miał również prawo otrzymać pomoc na remont budynku w wysokości 100 000 zł i z pomocy tej w części skorzystał.

Sąd zaznaczył, że ustalił przedstawiony stan faktyczny m.in. na podstawie opinii biegłych, które były zupełne, oparte na fachowej wiedzy, a zgłaszane przez strony wątpliwości i zastrzeżenia zostały wyjaśnione poprzez złożenie opinii uzupełniających.

W uzasadnieniu prawnym SR wskazał, że zgodnie z art. 2 ust. 1 pkt 4 p.w., zarządzanie zasobami wodnymi służyło zaspokajaniu potrzeb ludności, gospodarki, ochronie wód i środowiska związanego z tymi zasobami, w szczególności w zakresie ochrony przed powodzią, a zgodnie z art. 4 ust. 1 pkt 3, organem właściwym w sprawach gospodarowania wodami był dyrektor regionalnego zarządu gospodarki wodnej – jako organ administracji rządowej niezespólonej, podlegający Prezesowi Krajowego Zarządu Gospodarki Wodnej.

Zdaniem SR, fakt doznania przez Powoda szkody nie budził w sprawie wątpliwości. Co do związku przyczynowego między tą szkodą a zaniechaniem przez Pozwanego wykonania obowiązków nałożonych przez ustawę – Prawo wodne, Sąd stwierdził, że ponieważ nie było przepisów tej ustawy, z których można by wyprowadzić wniosek, że wyłączone jest stosowanie przepisów Kodeksu cywilnego (dalej: k.c.) do szkód nim nieobjętych, Powód mógł dochodzić odszkodowania na zasadach ogólnych, tj. na podstawie przepisów Kodeksu cywilnego.

Ustalenia faktyczne doprowadziły SR do wniosku, że Pozwany dopuścił się zaniechania nałożonych ustawą działań prowadzących do utrzymania przepływu rzeki i niedopuszczenia do przedostania się wód wezbraniowych do rowu przez przepust niewyposażony w klapę zwrotną. Niesporne było, że do obowiązków Pozwanego należało zapewnienie swobodnego spływu wód (art. 22 ust. 1 p.w.). Sporną pomiędzy Pozwanymi kwestię (kto odpowiada za wadliwość i stwierdzone w opinii biegłego złe usytuowanie przepustu) rozstrzyga art. 70 ust. 1 p.w., który

stanowi, że melioracje wodne – a więc zakres działania i odpowiedzialności Pozwanej – polegają na regulacji stosunków wodnych w celu polepszenia zdolności produkcyjnej gleby, ułatwienia jej uprawy oraz na ochronie użytków rolnych przed powodzią. Służą temu urządzenia melioracji wodnych, które dzielą się na podstawowe i szczegółowe, w zależności od ich funkcji i parametrów.

Następnie SR wskazał, że zgodnie z art. 73 ust. 1 p.w., do urządzeń melioracji wodnych szczegółowych zalicza się m.in. rowy wraz z budowlami związanymi z nimi funkcjonalnie. Natomiast do urządzeń melioracji wodnych podstawowych, zgodnie z art. 71 ust. 1 pkt 5 p.w., zalicza się budowle przeciwpowodziowe. W rozporządzeniu Ministra Środowiska z dnia 20 kwietnia 2007 r. w sprawie warunków technicznych, jakim powinny odpowiadać budowle hydrotechniczne i ich usytuowanie, w § 3 zdefiniowano pojęcie „budowli hydrotechnicznej”. Do takich należało zaliczać budowle wraz z urządzeniami i instalacjami technicznymi z nimi związanymi, służące gospodarce wodnej oraz kształtowaniu zasobów wodnych i korzystaniu z nich, w tym m.in. wały przeciwpowodziowe i przepusty wałowe. Urządzenia melioracji wodnych podstawowych stanowią własność Skarbu Państwa i zasadniczo są wykonywane na jego koszt.

W związku z tym, SR stwierdził, że Pozwany odpowiada za utrzymanie wałów przeciwpowodziowych i kontrolę ich stanu oraz urządzeń w nich się znajdujących w ramach ochrony i kontroli przeciwpowodziowej. Brak w tym zakresie unormowań, które mogłyby prowadzić do odpowiedzialności solidarnej z Pozwaną. Zdaniem SR, wskazując na odpowiedzialność Pozwanej, Pozwany pominął, że Pozwana nie odpowiada za stan utrzymania wałów i nie została przez ustawodawcę obarczona obowiązkiem z art. 22 ust. 1 p.w. Podnoszony przez Pozwanego argument, że obowiązek utrzymania przepustu należy do podmiotów osiągających korzyści z tego urządzenia, tj. współwłaścicieli rowu melioracyjnego odwadniającego ich tereny (zatem m.in. Powoda) Sąd ocenił jako nietrafne, gdyż odpowiedzialność Pozwanego wynika bezpośrednio z zaniechania działań określonych właśnie w przepisie art. 22 ust. 1 p.w. W tej sytuacji SR oddalił powództwo wobec Pozwanej.

Następnie wskazano, że wyliczając wysokość zasądzonego Powodowi odszkodowania, SR odjął od kwoty 166 200,00 zł (wskazanej w opinii biegłego M.S., jako wysokość szkód poniesionych przez Powoda) kwotę otrzymanego odszkodowania z tytułu dobrowolnego ubezpieczenia (tj. 25 602,65 zł) oraz kwotę, którą Powód mógł uzyskać w ramach pomocy społecznej (tj. 100 000,00 zł). Na podstawie art. 98 Kodeksu postępowania cywilnego (dalej: k.p.c.) Sąd orzekł o zwrocie kosztów postępowania między stronami.

III.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

III.1. Wprowadzenie do polskiego systemu prawnego instytucji kontroli nadzwyczajnej w art. 89-95 u.SN miało na celu zaradzenie podnoszonym w orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego ograniczeniom skargi konstytucyjnej, która nie pozwalała na adekwatną reakcję względem orzeczeń sądów powszechnych lub wojskowych, które wprowadziły zapadały z naruszeniem zasad konstytucyjnych, jednak w oparciu o przepisy, którym nie można było czynić zarzutu niekonstytucyjności (zob. sygnalizacja pełnego składu TK dokonana 12 marca 2003 r., S 1/03, OTK ZU 2003, nr 3, poz. 24). Skarga nadzwyczajna ma na celu zaradzeniu temu deficytowi nadzwyczajnych środków zaskarżenia pozwalających na eliminację rażąco wadliwych orzeczeń z poszanowaniem prawa do sądu (zob. wyrok pełnego składu TK z 19 lutego 2003 r., P 11/02, pkt 5), afirmując w ten sposób zasadę demokratycznego państwa prawa urzeczywistniającego zasady sprawiedliwości społecznej.

III.2. Według art. 89 § 1 u.SN, jeżeli jest to konieczne dla zapewnienia zgodności z zasadą demokratycznego państwa prawnego urzeczywistniającego zasady sprawiedliwości społecznej, od prawomocnego orzeczenia sądu powszechnego lub sądu wojskowego kończącego postępowanie w sprawie może być wniesiona skarga nadzwyczajna, o ile:

1) orzeczenie narusza zasady lub wolności i prawa człowieka i obywatela określone w Konstytucji, lub

2) orzeczenie w sposób rażąco narusza prawo przez błędną jego wykładnię lub niewłaściwe zastosowanie, lub

3) zachodzi oczywista sprzeczność istotnych ustaleń sądu z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego

- a orzeczenie nie może być uchylone lub zmienione w trybie innych nadzwyczajnych środków zaskarżenia.

III.3. W orzecznictwie Sądu Najwyższego wskazuje się, że połączenie ogólnej przesłanki funkcjonalnej ze szczegółowymi podstawami skargi nadzwyczajnej sformułowaniem „o ile”, jednoznacznie wskazuje na konieczność jednoczesnego zaistnienia przesłanki funkcjonalnej i przynajmniej jednej z jej szczegółowych podstaw wymienionych w art. 89 § 1 pkt 1-3 u.SN (zob. postanowienie z 25 czerwca 2020 r., I NSNc 48/19). Jednocześnie, wzajemna relacja, zachodząca między przesłanką funkcjonalną i przesłankami szczegółowymi wymaga, aby w pierwszej kolejności dokonać oceny zaistnienia podstaw szczegółowych, a następnie dopiero dokonać oceny tego, czy ziściła się również przesłanka funkcjonalna (zob. wyroki Sądu Najwyższego: z 28 października 2020 r., I NSNc 22/20, pkt 2; z 25 listopada 2020 r., I NSNc 57/20, pkt 10).

III.4. Na podmiocie inicjującym kontrolę nadzwyczajną prawomocnego orzeczenia ciąży obowiązek przytoczenia i uzasadnienia podstaw wniesienia skargi nadzwyczajnej (art. 95 pkt 1 u.SN w zw. z art. 398⁴ § 1 k.p.c.). Oznacza to konieczność wskazania i uzasadnienia nie tylko którejś spośród szczegółowych podstaw skargi (art. 89 § 1 pkt 1-3 u.SN), ale w drugim kroku również wykazania, w kontekście realiów konkretnej sprawy, zaistnienia przesłanki funkcjonalnej (art. 89 § 1 primum u.SN), czyli wyjaśnienia, z czego wynika konieczność zapewnienia zgodności z zasadą konstytucyjną wyrażoną w art. 2 Konstytucji RP.

III.5. Odnosząc powyższe do niniejszej sprawy należy zauważyć, że spośród szczegółowych podstaw skargi nadzwyczajnej, określonych w art. 89 § 1 pkt 1-3 u.SN, Prokurator Generalny zarzucił zaskarżonemu orzeczeniu wyłącznie oczywistą sprzeczność istotnych ustaleń sądu z treścią zebranego w sprawie

materiału dowodowego. Ze sformułowania zarzutu wynika, że sprzeczności tej Skarżący upatruje zarówno w ustaleniach rozstrzygających o przypisaniu odpowiedzialności odszkodowawczej, jak i w ustaleniach dotyczących wysokości szkody, wpływających bezpośrednio na zakres należnego Powodowi odszkodowania.

III.6. Fundamentalne znaczenie w rozpoznawanej sprawie ma wskazany artykuł 89 § 1 u.SN, który wskazuje przesłankę funkcjonalną (merytoryczną), tj. konieczność zapewnienia zgodności z zasadą demokratycznego państwa prawnego urzeczywistniającego zasady sprawiedliwości społecznej.

Osoba, w której interesie wniesiono skargę (Powód), w wyniku nieprawidłowości przy orzekaniu (ale nie wyłącznie) nie uzyskała odszkodowania.

W tym miejscu konieczne jest podkreślenie, że przyczyną nieuzyskania odszkodowania były nie tylko nieprawidłowości po stronie Sądu Rejonowego, ale również fakt niezaskarżenia orzeczenia w odpowiednim zakresie przez Powoda reprezentowanego przez profesjonalnego pełnomocnika. System prawny przewiduje ochronę przed błędami sąd pierwszej instancji (w tym wypadku Sądu Rejonowego w Cieszynie) przez możliwość skorzystania z apelacji. W niniejszej sprawie skorzystanie z tego środka zaskarżenia orzeczenia zostało wykonane wadliwie przez profesjonalnego pełnomocnika Powoda.

Niemniej ustawodawca tak ukształtował regulację o skardze nadzwyczajnej w ustawie o Sądzie Najwyższym, że skarga ta przysługuje niezależnie od wyczerpania środków zaskarżenia. Dlatego też Sąd Najwyższy uznał, że wskazana okoliczność nie może mieć zasadniczego znaczenia. W kontekście regulacji ustawy o SN nie można przyjąć, że pozostawanie w obrocie orzeczenia wydanego z naruszeniem prawa – wobec kształtu katalogu przesłanek szczególnych skargi nadzwyczajnej (zwłaszcza pkt 3.) – jest zgodne z art. 2 Konstytucji RP.

Zaskarżenie wyroku Rejonowego w Cieszynie z 22 lipca 2013 r., I C 93/11, a nie wyroku Sądu Okręgowego w Bielsku Białej z 30 czerwca 2014 r., II Ca 735/13, należy uznać za prawidłowe, gdyż wyrok Sądu Rejonowego – w następstwie wyroku Sądu Okręgowego – w części oddalającej powództwo wobec Pozwanej, uprawomocnił się wobec niej 30 czerwca 2014 r., ze względu na fakt

niezaskarżenia orzeczenia w tym zakresie przez Powoda i tym samym stał się orzeczeniem kończącym w tym zakresie postępowanie w sprawie.

III.7. Jak wskazano, Skarżący powołał się na art. 89 § 1 pkt 3 u.SN, wskazując, że zachodzi oczywista sprzeczność istotnych ustaleń sądu z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego. I choć w sposób mało precyzyjny wykazał, na czym owa oczywista sprzeczność miała polegać, to zarzut ten okazał się zasadny.

Należy zauważyć, że we wskazanym kontekście można uwzględniać jedynie te elementy opinii biegłego (T. O.), które były elementem materiału dowodowego, na podstawie którego orzekał Sąd Rejonowy, bez opinii uzupełniającej (zatem: k. 124, k. 209-211).

Biegły wskazał w konkluzjach (k. 124), że brak kłapy zwrotnej na przepuszczeniu okularowym nie był powodem zalania. Napisał, że zalanie było spowodowane napływem wód powierzchniowych z terenów zlewni rowów melioracyjnych. Dla zabezpieczenia terenu należałoby zmienić lokalizację przepustu. Przyczyną zalania było więc nieprawidłowe ulokowanie przepustu. W dalszej części (k. 209-211) biegły wskazał, że do zalania doszło ze względu na niedrożność rowu i niedrożność przepustu i dodał, że zakładanie kłapy na okular nie ma sensu. Jedyną możliwość unikania zalania w takich warunkach, jak analizowane, to wymiana przepustu i przełożenie go gdzie indziej. Przyczyną zalania nie był więc brak kłapy na okularze. Gdyby przepust był w lepszym stanie to niewiele by dało. Uznał też, że należy wykonać nowy przepust, gdyż przy nachalnych opadach deszczów rów i przepust mają zbyt małą przepustowość by odprowadzać wody z tego rejonu. Przy większych opadach rów może nie spełniać swojego zadania. Dlatego woda nie mieszcząc się w rowie napływała na teren Powoda.

Tymczasem Sąd Rejonowy ustalił (k. 665-666), iż: biegły stwierdził, że przepust i rów są niedrożne, a niedrożność polega na tym, że sam przepust ma mały spadek, zaś jedyną możliwością jest wymiana przepustu i urządzenie go gdzie indziej. Niedrożność rowu polega na tym, że ma zbyt mały przepływ poprzeczny i zbyt mały spadek wody. Dalej Sąd wskazał, że jest możliwość przesunięcia przepustu, obniżenia go i uregulowania przepływu – to by pozwoliło na

odprowadzanie wód, zapobiegłoby zalewaniu, i dodał, że w tym zakresie pogląd biegłego Sąd podziela. Sąd Rejonowy ustalił też (k. 667): „Jak wynika z obliczeń hydraulicznych dno przepustu w km 63+980 położone jest powyżej poziomu przepływu dorocznych wielkich wód, a dno rowu R-3 na odcinku ujściowym poprowadzone jest w spadku 1=1% w kierunku przepustu. Zabezpiecza to zalewanie terenów wodami z koryta rzeki W. za wyjątkiem wezbrań przekraczających przepływ Q 50%, kiedy cofka może utrudniać odprowadzenie wód zawala – jak miało to miejsce w okresie objętym pozwem. (...) Stan wody podniósł się dodatkowo w wyniku dokonania spustu wody ze zbiornika w W. – mimo, że ilość wody wypuszczonej ze zbiornika była mniejsza od ilości wody przyjmowanej, to w dalszym biegu rzeka przyjmowała zwiększoną ilość wody z dopływów. W tej sytuacji poziom wody w O. sięgał zdecydowanie ponad przepust w wale a rzeka nie przyjmowała wody z rowów melioracyjnych, ale również na zasadzie naczyń połączonych wypychała wodę do rowu – tworząc tzw. cofkę”. Następnie Sąd Rejonowy stwierdził (k. 669): „opinie biegłych są zupełne, oparte na fachowej wiedzy, zgłaszane przez strony wątpliwości i zastrzeżenia zostały wyjaśnione przez złożenie opinii uzupełniających.

W konsekwencji Sąd Rejonowy wnioskował (k. 670), że Skarb Państwa dopuścił się zaniechania nałożonych ustawą działań prowadzących do utrzymania przepływu rzeki i niedopuszczenia do przedostania się wód wezbraniowych do rowu przez przepust nie wyposażony w klapę zwrotną. Obowiązkiem Pozwanego było zapewnienie swobodnego spływu wód. Sporną między Pozwanymi kwestię, kto odpowiada za wadliwość i stwierdzone w opinii biegłego O. złe usytuowanie przepustu Sąd Rejonowy rozstrzygnął w ten sposób, że stwierdził (k. 671), iż Pozwany odpowiada za utrzymanie wałów przeciwpowodziowych i kontrolę ich stanu oraz urządzeń znajdujących się w nich w ramach ochrony i kontroli przeciwpowodziowej, zaś Pozwana nie odpowiada za stan utrzymania wałów. Sąd nie uwzględnił przy tym opinii podnoszonych przez Pozwanego, że obowiązek utrzymania przepustu nie obciąża go.

Podsumowując, ustalenia faktyczne Sądu Rejonowego w Cieszynie w zakresie przyczyn zalania terenu (tj. ustalenia istotne) – wbrew deklaracji z k. 666 – częściowo wyraźnie różnią się od ustaleń biegłego. Biegły stwierdził,

że odpowiedzialne za zalanie był niedrożny rów oraz wadliwie zlokalizowany przepust, zaś Sąd Rejonowy w Cieszynie uznał, że głównie przepust, w tym kłapa zwrotna, której rolę negował biegły, wyjaśniając przy tym kwestie związane z jej funkcją, czego Sąd nie dostrzegł).

III.8. Jak wskazuje się w orzecznictwie i doktrynie „sąd narusza art. 233 § 1 KPC, polemizując w sferze wymagającej wiadomości specjalnych z wnioskami biegłego bez uzupełnienia stanowiska biegłych, którzy wydali odmienne opinie, lub bez zasięgnięcia opinii innego biegłego (wyrok SN z 7 lipca 2005 r., II UK 277/04; *Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz*, red. Andrzej Zieliński, K. Flaga-Gierszyńska, wyd. 10, 2019, komentarz do art. 278 k.p.c.). Gdy sprawa wymaga wiadomości specjalnych, to sąd nie może rozstrzygać wbrew opinii biegłych. Przy czym, to, że nie została uwzględniona jedna opinia biegłych, nie oznacza, że wyrok narusza tę zasadę (wyrok SN z 3 września 2009 r., III UK 30/09). Podkreśla się, że „sąd nie może jednak oceniać opinii w takim zakresie, w jakim wymaga to wiadomości specjalnych. Nie jest więc możliwe podważanie opinii z uwagi na wadliwość wniosków z punktu widzenia wiedzy fachowej (zob. wyrok SN: z 30 maja 2017 r., IV CSK 473/16; wyrok SN z 18 kwietnia 2013 r., III CSK 243/12). W szczególności, sąd nie jest uprawniony do rozstrzygania, która z dwóch rozbieżnych opinii jest prawidłowa, jeżeli obie nie są sprzeczne z zasadami logiki, doświadczenia życiowego itp. W takim wypadku sąd powinien bądź zażądać od biegłych wyjaśnienia rozbieżności, bądź dopuścić – nawet z urzędu – dowód z kolejnej opinii biegłego lub instytutu (wyrok SN z 19 stycznia 2017 r., II CSK 195/16; też wyrok SN z 13 września 2016 r., I UK 344/15 i wyrok SN z 11 sierpnia 2015 r., III UK 236/14; także komentarz M. Łochowskiego do art. 278 k.p.c. (Komentarz do K.p.c. pod red. T. Szanciły, 2019, C.H. Beck, Legalis).

Nie ulega wątpliwości, że ustalenie przyczyny zalania wymagało wiadomości specjalnych. Biegły wydał opinię, Sąd Rejonowy zadeklarował, że ją zaakceptował (pozytywnie ocenił), zatem ustalenia w zakresie przyczyn zalania nie powinny odbiegać od ustaleń z opinii biegłego. Tymczasem rozstrzygnięcie SR temu przeczy.

III.9. Powyższe rozważania nie zmieniają ogólnej oceny skargi nadzwyczajnej jako napisanej w sposób mało przemyślany i niestaranny. O ile wszak oparcie zarzutu na art. 89 § 1 pkt 3 u.SN, czyli oczywistej sprzeczności istotnych ustaleń sądu z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego, jest prawidłowe, to wykazanie na czym polegało naruszenie prawa pozostawia wiele do życzenia. Skarżący nie wskazał konkretnie z jakimi innymi elementami materiału dowodowego (poza opinią biegłego) miałyby zachodzić sprzeczności istotnych ustaleń sądu. Wykazanie tej sprzeczności należy do Skarżącego (art. 398⁴ k.p.c.). Zarzut w zakresie, w jakim dotyczy „przypisania odpowiedzialności odszkodowawczej” i „zasądzenia oraz oddalenia powództwa” dotyczy sfery subsumpcji, czyli stosowania prawa, a nie ustaleń faktycznych. Nie do biegłego, a do sądu należy decyzja o przypisaniu odpowiedzialności. Biegły wypowiada się o faktach, które mogą stanowić podstawę odpowiedzialności określonego podmiotu i sąd jest związany ustaleniami biegłego co do faktów wymagających wiedzy fachowej, ale to sąd ostatecznie decyduje o odpowiedzialności. Zarzut winien więc dotyczyć stosowania prawa (art. 89 § 1 pkt 2 u.SN), gdyż Sąd Najwyższy rozpoznaje skargę nadzwyczajną w granicach zaskarżenia oraz w granicach podstaw/przesłanek (art. 398¹³ § 1 k.p.c.).

Odnosząc się do zarzutu „nieprawidłowego wyliczenia wartości szkody w mieniu powoda, związanej z zalaniem jego posesji w maju i wrześniu 2010 r. poprzez oparcie ustaleń na opinii biegłego M. S. z 31 sierpnia 2012 r., która nie zawierała, za wyjątkiem składnika roślinnego, wyceny szkód, za które odszkodowania powód domagał się w pozwie”, zauważyć należy, że w istocie nie dotyczy on sprzeczności istotnych ustaleń sądu z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego, ale braków w zakresie ustaleń dowodowych oraz nieprawidłowego wyliczenia wysokości szkody i zasądzenia odszkodowania (tj. zasądzenia odszkodowania w sposób, który nie odpowiadał żądaniu pozwu).

III.10. Z uwagi na powyższe Sąd Najwyższy stanął przed istotnym dylematem, czy z uwagi na wskazane niestaranności skargi nadzwyczajnej pozostawić zaskarżone orzeczenie w mocy, czy też – z uwagi na prawidłowe wskazanie, że w zaskarżonym orzeczeniu doszło do oczywistego naruszenia prawa poprzez

orzeczenie wbrew opinii biegłego – oraz ogólną podstawę skargi nadzwyczajnej, uchylić je. Sąd Najwyższy nie może nie dostrzec, że skarga nadzwyczajna jest wnoszona przez podmioty będące organami państwa, a ich niestaranne działania obciążają tych, na rzecz których skarga nadzwyczajna jest wnoszona. W niniejszej sprawie nie ulega wątpliwości, że wyrok Sądu Rejonowego w Cieszynie nie powinien się ostać w zaskarżonym zakresie – z uwagi na cel skargi nadzwyczajnej i jej podstawę ogólną, ale także przesłankę szczegółową.

Sąd Najwyższy uznał, że – mimo wskazanych niestaranności skargi nadzwyczajnej – Skarżący wykazał wadliwość zaskarżonego orzeczenia. Ważenie zasad konstytucyjnych, w tym tych zakorzenionych w art. 2 Konstytucji RP, przesądziło, że Sąd Najwyższy rozpoznał merytorycznie skargę nadzwyczajną. W konsekwencji przyjął, że zarówno przesłanka funkcjonalna, jak i wskazana przesłanka szczegółowa przemawiają za uchyleniem wyroku w zaskarżonym zakresie. Sąd nie może wszak nie podzielać merytorycznych poglądów biegłego ani zamiast nich przedstawiać własne. Wobec tego niedopuszczalne było, bez sporządzenia opinii uzupełniającej, czy też dowodu z opinii innego biegłego, czynienie przez Sąd ustaleń w zakresie przyczyn załania nieruchomości Powoda sprzecznych z wydaną przez biegłego opinią. Ustalenie przyczyn załania posesji Powoda wymagało bowiem wiedzy specjalnej. Orzeczenia sądowe wydane z naruszeniem przepisów prawa stanowi przejaw rażącej wadliwości prawnej zaistniałej w procesie sądowego stosowania prawa.

III.11. W świetle powyższego, Sąd Najwyższy orzekł, jak w sentencji.

O wzajemnym zniesieniu kosztów postępowania wywołanego wniesioną skargą nadzwyczajną Sąd Najwyższy orzekł na podstawie art. 398¹⁸ k.p.c. w zw. z art. 13 § 2 k.p.c. w zw. z art. 95 pkt 1 ustawy o Sądzie Najwyższym

[as]